Droga Nelko, już b. dawno nie pisałam, ale też b. zajęta byłam, ostatni okres miałam pod koniec kwietnia, a potem obijałam się po Waszyngtonie za posadą. Zapisałam się nawet, na rozpaczy znajomych, do dwóch agencji służbowych, by zostać kucharką, młodszą lub guwernantką. Cóż, kiedy nikt mnie nie chce i agenci wilkiem na mnie patrzą, bo odpowiadam najdokładniej ich wyobrażeniom o awanturnicach. Wobec tego postanowiłam całkiem coś innego, a mianowicie szukać posady rządowej. Ponieważ największa moja siła, to języki, które w Stanach zupełnie są niepotrzebne, chyba, że na rządowej posadzie, więc popełniłam się na rządową wtainie mimo, że nadzieje słabe, bo nie jestem obywatelką. W każdym razie, mimoto, każą mi wypełnić kilka formularzy i podać referencje 5 cin osób, które mnie znają intimately. Podałam, jako jednych z 5 cin Was. b. zmyślałam, że przedtem nie śmiałam poprosić o pozwolenie. Za to teraz Cię zawiadamiam i mam nadzieję, że się nie gniewasz, że post factum. Zrób kiedyś heroiczny wysiłek i napisz mi, czy się Arturowi La Fontaine nie podobał, bo ja jego pieniądzy do tego nie tknęłam w strachu, że może Arturowi książki się nie podobały. Jestem znowu na Forsajtówce, gdzie urządzam ogród i sprzątam dom. Wzięłam na lato dwoje dzieci /wnuczę!/ z tem, że będę tylko po franc. do nich mówić i w ten sposób przepędzimy się z tarim za darmo przez 3 miesiące. Na szczęście b. lubię dzieci i dzieci, co jeszcze ważniejsze — mnie lubią. Karola Mitowskiego zaprosiłam na Święta Wielkanocne, i ptaszki nim można było łowić, tak u mnie był miły i układny. Zaufanie jego do mnie polega głównie na tem, że udał mi się wyjątkowo trudny strzał, niczem Wilhelm Tell, powiadam Ci; tyle, że nie w głowę Karola z owocem na wieńcu, a w puszkę od konserw. Od tej pory Karol zemną za pan brat, bo kilkoletnimi strzelają ponoć kule w płot. Wyższość wobec tego, moja — jest nieodparta. Kaźmierz niestety źle się czuje; i pewno na jesieni będzie operowany. Jego córka spodziewa się dziecka, widać pociąg był nietylko płciowy, ale i pospieszny. Na szczęście dziecko urodzi się równo po roku od ślubu, a nie w 9 miesięcy co zwykle bywa źle widziane. Otoczenie jej jest zawistne, bo jest jedyną Węgierką ze swojej bandy, która wyszła za mąż; pamiętasz zresztą jej męża w Neapolu, pamiętasz? Ja teraz, sadząc pomidory, sałatę, kalafiory i t. d., często-gęsto myślę o twojej mamie. Ja to już jestem ogrodnik całą parą.

Wyobrażam sobie, jak ślicznie musi być u Was w ogrodzie. U nas też ładnie i na łące pod domem, nad strumieniem pasie się 9 młodych gęsi, których się dochowałam. Mogłabyś tak przyjechać na Św. Marcina i upiec jedną, oraz rosołek zrobić z podróbek, taki, jak wtedy dla Mayera. Co u Was słychać? Co to wytworne stworzenie, Ewa robi? Jak tam Paweł się rozwija? A małe? Pewno strasznie wyrosły. Sztuka moja na Broadway'u już prawie skończona; i anioł już prawie z łapami za jedno, czy dwa pióra. No, u widzi, czy uda go się całkiem ~~[illegible]~~ oskubać, żeby się już wyrwać nie mógł. Jeśli się nie wyrwie, to premjera w listopadzie co N. Yorku. Ale, co to wiadomo? Ja już w nic nie wierzę; odechciało mi się też zupełnie pisać i rysować. Jestem „frustrated I guess". Już kończę, bo muszę jeszcze kota Mordzika nakarmić, kolacji ugotować, gęsi zamknąć i dalej sprzątać, bo pijaczka za dwa tu przyjeżdża na tydzień. Od 5 tyg. kropli w ust nie bierze, i ma osobą prawdziwą przyjemność mieć ją u siebie, bo taką b., jak to mówią we Lwowie, „chientna" do pomocy w ogrodzie i w kuchni. Nelka, często o Tobie myślę i o naszem świetnem koleżeństwie w B. Hills. Ach, jak mi dobrze było; domowo i sutto i koleżeńsko u Ciebie! Uściskaj wszystkich najserdeczniej i całą służbę, proszę, pozdrów. Kari Wam się kłania. Wiele serdeczności dla Artura, Ciebie b. mocno całuję, wspominam pobyt u Ciebie omal, jak jakieś wspomnienie z młodości: trochę już zamglone, a przytem jasne, aż kryształowe i przeźroczyste; silne w smaku i rozgrzewające serce, no co tu dużo gadać, nie ma co taić, wspominam, jak dobrze zamrożoną butelkę Wyborowej (jak to wynika z porównania). Boże niech Cię błogosławi Ty moja Wyborowo-luksusowa z najlepszej rafinerji warszawskiej

Litka

18 – 5 – 52